

Sala Filharmonii Śląskiej. Koncert symfoniczny orkiestry Polskiego Radia. Program: I symfonia Brahms'a, koncert wiolonczelowy Dworzaka, symfonieta Rowickiego. Solista Bohusz Heran, dyrygent Witold Rowicki.

Z pośród koncertów wiolonczelowych koncert Dworzaka cieszy się najbardziej największą popularnością. Cechuje go typowe dla Dworzaka bogactwo melodyj, szczerych i bezpośrednich, wyrosły^{ch} z ducha muzyki ludowej. Obok walorów muzycznych, zdradzających wiedzę mistrza i serce wielkiego muzyka, w koncercie uwidacznia się pewien rzut oka ^{cała} na twórczość kompozytora i jego epki. Znachodzą się tam więc reminiscencje i cytaty oper, pieśni, symfonii samego Dworzaka jak i Brahmsa oraz Bethovena. Szczególnie pełen wyrazu jest finał, gdzie twórca stawia solistcie b. duże ~~trudne~~ wymagania techniczne, a przy tym kładzie równocześnie akcent na wydobycie, pełnego, gorącego tonu.

Solista wieczoru Bohusz Heran, wiolonczelista czechosłowacki, trudności techniczne koncertu pokonywał z finezją. Również interpretacja świadczyła o dużej muzykalności artysty. Mniej zadawała sam ton instrumentu, niski i zduszony, co zdaje się przypisać należy głównie kiepskiemu instrumentowi.

Z dalszych utworów, wypełniających program usłyszeliśmy I symfonię Brahmsa, kompozycję, której słucha się zawsze z przyjemnością i podziwem dla jej wielkiego twórcy. Witold Rowicki czuł się w tej symfonii jak w swoim żywiole. Muzycznie wypadła ona wymiennie. Co do interpretacji nie zgodził-bym się z dyrygentem w momentach graniczących z nadmierną afektacją, mniej stosowną w tym dziele.

Koncert kończył się Symfonieta Rowickiego, utworem miłym napisanym w duchu ludowym, w budowie dość spójnej i zwartej a dźwiękowo barwnym.

A. D y g a c z